Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 102 Kraków, środa 7 maja 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Wynik wyborów w Niemczech

Berlin (PAT). W poniedziałek o godzinie 12 znane były wyniki z 31 okręgów wyborczych na 36. Wedle tych rezultatów podział mandatów z tych okręgów jest następujący: **socjalni demokraci 99**, komuniści 54, demokraci 23, cetnrum 51, partja ludowa 40, nacjonaliści 82, Hitlerowcy 24, partja hanowerska 5, partja niemiecko-socjalna (zbliżona do Hitlerowców) 2, bawarska partja ludowa 15, partja odrodzenia gospodarczego (prawica) 5, bawarski związek chłopski 4, związek włościan i właściciel winnic 4, związek włościan heskich 1, związek włościan agrarjuszy (konserwatyści) 3.

Pierwsze komentarze prasy niemieckiej o wyborach są następujące: Uwagę zwraca **nadspodziewany wzrost sił komunistów**, zwłaszcza na Górnym Śląsku i w krajach okupowanych. Szczególnie ciężkie straty ponieśli socjalni demokraci i partja ludowa, ta ostatnia na skutek oderwania się od niej grupy narodowych liberałów, która jak dotychczas nie zdobyła ani jednego mandatu. Jakkolwiek wybory przyniosły niewątpliwy przyrost sił prawicowych, to **prawica jednak nie rozporządza dostateczną liczbą głosów**, aby mogła rząd utworzyć. Gabinet prawicowy, w którym nacjonaliści mieliby przewodnictwo, musiałby celem uzyskania stałej większości zapewnić sobie współpracę centrum i demokracji, czego nie można oczekiwać. Wielka koalicja, obejmująca **partje umiarkowane i soc. demokrację**, to znaczy te partje, które wypowiedziały się za przyjęciem projektu ekspertów, **posiadałyby większość**, jakkolwiek nieznaczną. Jednakże pisma przewidują już dziś, że w najbliższym czasie **rząd może rozwiązać parlament** i rozpisać nowe wybory celem uzyskania takiej rozstrzygającej większości, któraby pozwoliła rządowi na realizację projektu ekspertów.

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina, że do godz. 1 popołudniu znanym był wybór 403 posłów. Z tego przypada na ludowców 27, na narodowców niemieckich 82, na niemiecką partję ludową 40, na centrum 52, na bawarską partję ludową 15, na demokratów 23, na **socjalnych demokratów 99**, na komunistów 55, na małe stronnictwa 18. Korespondent dziennika zauważa, że jakkolwiek byłoby przedwczesnem ustalanie horoskopu co do przyszłej większości Reichstagu, jednakże już teraz poznać można, że istnieje **większość składająca się ze stronnictw środka i socjalnych demokratów**. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gabinet Marxa nie ustąpi, lecz zaczeka na decyzję nowego Reichstagu. Komuniści uzyskali głosy w Berlinie i na G. Śląsku.

POLACY NIE ZDOBYLI ANI 1 MANDATU

Opole (PAT). Wynik głosowania na Śląsku opolskim (w okręgu opolskim) jest następujący: socjaliści otrzymali 24.795, demokraci 11.046, komuniści 125.408, **Polacy 48.367**, niemiecka narodowa partja wolnościowa. (Ludendorff) 17.543, niemiecka partja socjalna 10.702, niemiecka partja ludowa (Stresemann) 17.768, centrum 192.170, niemieccy nacjonaliści 101.303. Zatem okręg wysyła do parlamentu 2 komunistów, 3 centrowców, 1 nacjonalistę. Ponieważ do uzyskania jednego mandatu potrzeba najmniej 60.000 głosów, **Polacy posła swego z okręgu wyborczego w Opolu w parlamencie niemieckim mieć nie będą**. Bardzo charakterystycznym jest **ogromny wzrost liczby głosów komunistycznych**. Podczas gdy w wyborach w lipcu 1922 komuniści w okręgu wyborczym Opole uzyskali 36.624 głosów, obecnie uzyskali 125.408. Udział w wyborach był liczny; głosowało 545.000 gdy podczas poprzednich wyborów głosowało 500 tysięcy wyborców.

WYBITNIEJSI WYBRANI

Berlin (PAT). Wśród wybranych są Stresemann (niemiecka partja ludowa), kanclerz Marx (centrum), Ludendorff (niemiecka ludowa partja wolnościowa) oraz Scheideman (socjalista).

JAK SIĘ ODBYŁY WYBORY

Berlin (AW). Dzień wyborów upłynął spokojnie. Udział wyborów był nadzwyczaj liczny. W niektórych lokalach mimo wytężonej pracy i pośpiechu nie zdołano wykonać aktu wyborczego do godz. 5 popołudniu. Organizacja wyborów bardzo dobra i tylko dzięki niej wyborcy pomimo skomplikowanego sposobu głosowania mogli bez dużej straty czasu oddać swoje głosy. Należy podkreślić także fakt, że jeden z lokali wyborczych urządzono również w kościele protestanckim, gdzie głosowało bardzo wielu wyborców, pomiędzy nimi także księża katoliccy z pobliskiego kościoła św. Jadwigi.

KIEDY SIĘ ZBIERZE NOWY PARLAMENT

Berlin (AW). Na podstawie konstytucji wejmarskiej nowy Reichstag ma się zebrać najpóźniej w 30 dni po wyborach, a więc **4 czerwca**. Wobec pilnych spraw związanych z problemem reparacyj termin zebrania Reichstagu zostanie prawdopodobnie oznaczony wcześniej.

* * *

Powyższy wynik wyborów wykazuje nietylko większość absolutną, lecz wprost stanowczą przewagę lewicy nad prawicą i komunistami razem wziętymi. Mianowicie **lewica republikańska** uzyskała: socjaliści **99 mandatów** centrum 52, ludowcy 40, demokraci 23, razem **214 mandatów**; natomiast **prawica reakcyjna**: nacjonaliści 82, hitlerowcy 24, bawarska partja ludowa 15, sześć mniejszych stronnictw 19, razem **140 mandatów**; pozatem komuniści 55 i hanowerczycy 5 mandatów, co razem z prawicą wynosi tylko **200 mandatów**, czyli mniejszość. Większość republikańska wynosi zatem 14 mandatów. **Największem stronnictwem w parlamencie pozostaje nadal socjalna demokracja.** Pozatem największy przyrost liczby mandatów wykazują nacjonaliści i komuniści, jak się tego spodziewać należało wobec położenia, w jakiem się obecnie Niemcy znajdują.

Związek posłów PPS w sprawie polityki zagranicznej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 maja.

Dziś przedstawiciele Związku posłów PPS tow. Barlicki i Niedziałkowski odbyli konferencję z premjerem Grabskim. Przedmiotem konferencji były sprawy polskiej polityki zagranicznej. Posłowie zwrócili premjerowi uwagę, że wobec sytuacji międzynarodowej **Polska powinnaby odgrywać rolę aktywnego czynnika pokoju**. Bierność i niezaradność p. Zamojskiego wywierają **fatalny wpływ** na naszą politykę zagraniczną. W końcu posłowie zwrócili uwagę na **fatalne wrażenie, jakie wywarła za granicą mowa prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu.**

O mowy prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 maja.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w sprawie mowy prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu premjer Grabski miał **poufną rozmowę** z p. prezydentem. Domyśleć się należy, że premjer przypomniał p. prezydentowi **konieczność przedkładania mów odpowiedzialnym ministrom** ze względu na wrażenie tych mów na zewnątrz.

—ooo—

Nowa waluta a drożyzna

Od kilku dni mamy w obiegu dwie waluty: markową i złotową, ale ostatnia coraz gęściej się pojawia, ileże urzędnicy otrzymali swe pobory częściowo w złotych i puszczają je w kurs. Od dziś wypuszczają też oddziały Banku polskiego — narazie — papierowe grosze tak, że prawdopodobnie w ciągu jeszcze bieżącego miesiąca przejdziemy do waluty złotej w ruchu handlowym. Wiadomo, że przejście to ma się odbyć wedle ustanowionej w drodze rozporządzenia relacji 1 złoty = 1,800.000 marek. Dla utrzymania tej relacji, z uwzględnieniem drobnego odchylenia ze względu na możliwość zaokrąglenia na całe grosze, wydał rząd rozporządzenie, zakazujące pod sankcją wysokich kar przekroczenia tej relacji. Rozporządzenie to jednak zostało w lot zniweczone inną metodą, mianowicie podwyższaniem cen w markach dla uzyskania większej ilości złotych. I na to postępowanie rząd wydał zarządzenie, podciągające je pod tesame kary, co liczenie po wyższej relacji. Czy to jednak odnosi skutek?

Na każdym kroku widzimy od kilku dni, szczególnie od „Stichtagu" tj. 28 kwietnia, małe ale ciągłe podnoszenie się cen. W sklepach, co do których władze odnośne zapomniały o przepisie uwidacznania cen na wystawach, ceny wzrosły o kilka procent wprost w oczach; rzemieślnicy, począwszy od fryzjerów a skończywszy na szewcach, podnieśli swe taryfy; piekarze, osiągnąwszy urzędową podwyżkę, dołożyli do niej i swą nieurzędową, — słowem, niema artykułu, któryby dziś nie kosztował więcej niż przed 28 kwietnia. Ponieważ rozporządzenie zakazujące podwyżki cen dla podniesienia relacji nie działa wstecz, a zresztą — jak wiele innych —pozostanie na papierze, ludność będzie musiała płacić więcej, podczas gdy za swą pracę otrzyma w najlepszym razie akurat tyle, ile urzędowa relacja wykaże.

Poza tym notorycznym faktem sztucznej, można śmiało powiedzieć oszukańczej metody robienia drożyzny mamy i naturalny jej wzrost. Jeżeli krakowska komisja obliczyła wzrost drożyzny za kwiecień na 3,60 proc., można śmiało przyjąć, że wzrost jest daleko znaczniejszy, co przecież z kilkuletniej praktyki ogólnie wiadomo. Wobec znanego stanowiska pracodawców, którzy raz na zawsze zadeklarowali, że nie uznają dodatków drożyźnianych z momentem wprowadzenia waluty złotowej jako stałej, położenie pracowników pogorszyło się w porównaniu z miesiącem ubiegłym już o znaną kwotę, a pogorszy się jeszcze dalej o nieznaną w związku z fałszywem przerachowaniem marki na złote.

Niemniej można stwierdzić, że położenie pracowników państwowych również uległo pogorszeniu. Rząd, który przed 1 maja ogłosił tryumfalnie, że z nadwyżek budżetowych posiada 45 miljonów złotych, nie zawahał się przed ściągnięciem funkcjonarjuszom państwowym w dniu 1 maja różnych podatków i opłat tak, że otrzymali oni faktycznie około 75 proc. poborów kwietniowych. Mówił wprawdzie p. Grabski deputacji urzędniczej o jakimś „dodatku wyrównawczym", nim jednak obietnica zamieni się w czyn, urzędnicy z trzech czwartych otrzymanych poborów będą mogli wyżyć tylko przez trzy czwarte miesiąca — a co potem?

W porównaniu z tym nieszczęśliwym stanem rzeczy uderza ogłoszony przez ministerstwo skarbu preliminarz budżetu na maj, który jako preliminarz — nie jako faktyczny wynik przedstawia się wprost świetnie. Przy dochodach i wydatkach około 133 miljonów złotych preliminarz zamyka się nadwyżką 48.848 złotych, przyczem nadwyżka jest w rzeczywistości daleko wyższą, ileże do wydatków wstawiono na inwestycje przeszło 22 miljony złotych. Z jakich źródeł płyną te dochody państwa? Podatki pośrednie (spożywcze, od spirytusu, cukru itd.) 15.5 miljona, cła — także podatek pośredni — 13 miljonów, tytoń 10 miljonów itd. Uderzającem jest, że podatek od spirytusu przyniesie 9.5 miljona złotych tj. o pół miljona więcej niż cały podatek gruntowy. Jeżeli do podatków pośrednich doliczymy jeszcze 15 miljonów podatku przemysłowego (obrotowego), okażuje się, że najwięcej do napełnienia skarbu przyczyniają się szerokie masy, które płacą to wszystko ze swej pracy, nie — jak klasy posiadające — ze swych majątków.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że podatki pośrednie niewątpliwie przyczyniają się do podrożenia wszystkich artykułów i to podrożenia w podwójny sposób. przez czysty podatek i przez wciąganie go do kalkulacji przez pośredników w powiększonej o ich zysk kwocie, trzeba stwierdzić, że klasa pracująca w miastach i na wsi jako najliczniejsza w narodzie płaci lwią część na utrzymanie państwa. A udział ten nie stoi w żadnym stosunku do ochrony, jakiej te klasy od państwa doznają. Jeżeli cukrownicy tylko twierdzą — dowodów nie dają — że ceny cukru nie odpowiadają ich rachubom, rząd nie przedstawia się podniesieniu cen. Jeżeli rolnicy wierzą, że nie mają gotówki na zapłacenie podatków, rząd pozwala im na wywóz zboża. Jeżeli zaś wskazuje się temu rządowi, że wprowadzenie nowej waluty bez równoczesnych środków zapobiegawczych — rzetelnych, a nie papierowych — przeciw łamaniu jej siły kupna przez podrożenie wszystkiego, na to rząd niema odpowiedzi. A sprawa staje się z każdym dniem naglejszą, gdyż bezczynność na tem polu pobudza apetyty.

Wobec tego stanu rzeczy jak ironja brzmi doniesienie, że komitet ekonomiczny Rady ministrów na posiedzeniu w dniu 2 maja postanowił utrzymać w okresie przejściowym nadzwyczajny komisarjat do zwalczania drożyzny. Pytamy się, czem ujawniła się w ostatnich czasach działalność tego komisarjatu? Czy może właśnie wskutek tej „działalności" w dziedzinie cen zapanowała samowola, jakby nietylko nadzwyczajnego komisarjatu, ale wogóle żadnej władzy nie było? Przecież każdy, przechodzą ulicami, widzi, że z okazji zmiany towarów zmienia się równocześnie — naturalnie, o ile się uznaje potrzebę uwidocznienia cen — karteczki, bez żenady zaokrąglając marki na złote daleko poza dozwoloną granicę. Cóż zresztą za pożytek z zatrzymania komisarjatu jeżeli komitet ekonomiczny na temsamem posiedzeniu zezwala na wywóz 900 wagonów cukru, na wywóz 500 wagonów otrąb, na różne ulgi dla rolników itd.? Przecież „warunek" postawiony cukrownikom i rolnikom (o ile cena cukru w kraju nie zostanie podniesiona, względnie o ile nastąpi zniżka ceny mąki) nikogo nie przekona, że to pobożne życzenie rzeczywiście zostanie spełnione.

Rząd musi przyjąć do wiadomości, że wśród ludności panują poważne obawy co do tak zwanego czasu przejściowego i rzeczą rządu jest tej sprawie poświęcić tyle przynajmniej uwagi, co sanacji skarbu. Jeżeli się powiedziało, że nie można uzdrowić skarbu bez równoczesnego uzdrowienia stosunków obywateli, to właśnie teraz jest najwyższy czas, aby te słowa zamienić w czyn.

Powódź rozbujałej fantazji

Dalsze feljetony pana Dmowskiego

W paru już artykulikach zapoznawaliśmy naszych czytelników z treścią szeregu feljetonów wodza endecji, Dmowskiego, zatytułowanych: „Jak odbudowano Polskę".

Zamiarem feljetonisty, przypominamy, jest tu udowodnić, iż on jeden w pełni rozumiał sytuację przed i w czasie wybuchu wojny światowej i że jego rachuby i przewidywania, poparte przez endecję, a następnie i przez starych ugodowców zaboru rosyjskiego, zwanych realistami, były jedynie trafne, a jego polityka jedynie celowa.

Rozumie się, oświetlać fakty może feljetonista tak, jak mu jest dogodniej. Ale usunąć faktów, psujących mu jego konstrukcję i dowody „jasnowidzenia" nie może... Więc w feljetonie 39-tym (według numeracji „Gazety Warszawskiej") stwierdza:

> Obowiązkiem naszym było mieć swoją względem Rosji politykę, politykę rozumną, zwalczającą w niej to, co dla nas było szkodliwe, ale umiejącą szczerze i uczciwie poprzeć to, co było z korzyścią dla naszej sprawy.
>
> Z tego stanowiska patrząc, doszedłem do przekonania, że dla Polski zguba Rosji wcale nie jest potrzebna, że przeciwnie, dla nas konieczne jest istnienie Rosji zdrowej, silnej, rozwijającej się pomyślnie na zasadach, wspólnych wszystkim narodom europejskim. Byłem przekonany, że z taką Rosją będziemy mogli żyć w normalnych stosunkach sąsiedzkich, a nawet widziałem wiele powodów, które nakażą i nam, i jej stosunek przyjazny.
>
> Katastrofy, która spotkała Rosję, nie przewidywaliśmy, nie liczyliśmy na nią i nie dążyliśmy do niej, należeliśmy do tych, którzy próbowali ją od tego nieszczęścia ratować, a gdy przyszła, zbudziła wśród nas szczere i głębokie dla narodu rosyjskiego współczucie".

Nie było drobnostką to, czego nie przewidział p. Dmowski, że Rosja carska **załamie się pod ciężarem wojny światowej.** Jasnowidztwo zawiodło go **w kardynalnym punkcie jego polityki** — tam, gdzie zresztą nie potrzeba było nadprzyrodzonych darów, lecz **normalnego rozumowania,** że mocarstwo, które nie zdołało w poprzedniej wojnie — z Japonją — uporać się z tym przeciwnikiem i przechodziło następnie wstrząśnienia rewolucyjne, **nie jest tak hartowne, ażeby wytrzymało znacznie potężniejsze zmagania...**

Pan Dmowski wierzył tedy, że Rosja zwycięży i uważał jej triumf za korzystny dla sprawy polskiej.

Korzystny? — Gdy, przeciwnie, sprawa polska mogła stać się **przedmiotem zainteresowania polityki państw niezaborczych** jedynie i dopiero po krachu i wycofaniu się Rosji z areny bojowej.

W tym samym nawet feljetonie, w pierwszej jego szpalcie, p. Dmowski przyznaje, iż Rosja „zastrzegła sobie, że **kwestja polska nie będzie kwestją międzynarodową** i że decyzje, dotyczące **granic zachodnich Rosji,** do niej **wyłącznie** będą należały.

„Granice zachodnie Rosji" miały być ewentualnie przesunięte, a tu p. Dmowski fantazjuje, że wierzył, iż w pobliżu silnej i zdrowej Rosji będzie mogła zakwitnąć Polska i że z tą Rosją „będziemy mogli żyć w normalnych stosunkach **sąsiedzkich"...**

Jakich „sąsiedzkich", gdy zwycięska Rosja, mając wymówioną wolną rękę — tą ręką sięgała dla siebie po zaokrąglenie swoich posiadłości?

Panu Dmowskiemu **obecny obraz,** gdy rzeczywiście istnieje państwo polskie, które on radby był widzieć w dobrych stosunkach z Rosją... carską, stapia się w jedno z wizją przeszłości, kiedy Rosja obiecywała Polakom półgębkiem — nie ustami cara, lecz tylko głównodowodzącego armją — bliżej nieokreśloną autonomję, a obóz endecki uderzał w dzwony dziękczynne za tę łaskę!

Musiała za Wisłą i za Bugiem runąć potęga rosyjska, ażeby się otworzyła perspektywa powstania państwa polskiego.

Tę słabość punktu swoich rozumowań, polegającą na godzeniu zwycięstwa Rosji z odbudową Polski, usiłuje p. Dmowski zasłonić dwoma argumentami, z których pierwszy brzmi wprost... dziecinnie.

Zwycięstwo Rosji byłoby spowodowało zjednoczenie ziem polskich w rękach jednego zaborcy — z jakim rezultatem?

> Zwycięska Rosja, chcąc wyjść ze zdobyczą terytorjalną — a nawet gdyby rząd obawiał się tego i tej zdobyczy sobie nie życzył — musiałaby oderwać od Niemiec i Austrji ich ziemie polskie, a tem samem Polskę zjednoczyć. Zjednoczenie zaś Polski prowadziło nieuchronnie, a właściwie nawet **niezwłocznie** do jej niepodległości, co pociągało za sobą dla Rosji stratę obszaru polskiego, który, najskąpiej pojęty, oznaczał niemałą ilość ziemi.

Pan Dmowski żartuje... **Po zwycięstwie nad Niemcami i Austrją Rosja stałaby się potęgą bezkonkurencyjną w całej wschodniej i środkowej Europie i ta Rosja miałaby niezwłocznie uznać, że** nie podoła zapanować nad zwiększoną nowymi nabytkami ludnością polską i zdecydować się — dobrowolnie (!?) utracić „niemałą ilość" nawet poprzednio posiadanej ziemi polskiej, wierząc jedynie „głębszej analizie" p. Dmowskiego, że „czy będzie zwycięzcą, czy będzie zwycięska — terytorjalnie nietylko nic nie zyska, ale jest skazana na znaczne straty".

A przecież p. Dmowski — zaciekły wróg powstań — nie brał chyba w rachubę, że zjednoczeni Polacy orężnie wybiją się na wolność?

Drugi argument nie brzmi tak śmiesznie, ale formułowany jest zato **bardzo przesadnie.**

P. Dmowski usiłuje wmówić, że gdyby Polacy byli zajęli ogółem front antyrosyjski, skorzystaliby z tego Niemcy, ażeby Rosję skłonić do pogodzenia się, a zatrwożona Rosja mogłaby była wywrócić kozła politycznego i zawrzeć z Niemcami odrębny pokój.

To istotnie — chociaż p. Dmowski, jak zaznaczyliśmy, przesadnie operuje tym straszakiem — byłoby dla Polski fatalne, gdyż wtedy... nie padłaby carska Rosja i nie powstałaby możliwość istnienia Polski niepodległej.

Bo wbrew całej sofistyce wodza endecji — **bez krachu rosyjskiego nie byłoby Polski.**

—ooo—

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Listy z Łotwy

Ze zjazdu łotewskiej socjalnej demokracji

II.

Jak już pisałem pierwszy dzień obrad był poświęcony sprawozdaniom politycznym oraz generalnej dyskusji. Nikt z mówców dyskusyjnych, nawet najbardziej lewicowi delegaci, nie kwestjonował konieczności popierania obecnego rządu, opierającego się na soc.-dem. (30) na t. zw. prawicowych socjalistach (7) i na centrum demokratycznem.

Głównie chodzi o akcję rządu przeciwko podnoszącemu głowę faszyzmowi. Obecny Rząd usunął ryskiego prefekta policyjnego za bezczynność i uskutecznił kilka ważnych nominacyj wojskowych. W rezultacie przy głosowaniu polityczna rezolucja C. K. została przyjęta wszystkimi głosami przy 19 wstrzymujących się.

Nasz sympatyczny gość krakowski, generalny sekretarz partji tow. Brunon Kalnin, „czerwony generał", jak go nazywają (gdyż stoi na czele stowarzyszeń sportowych, będących główną obroną przed faszystami), złożył sprawozdanie organizacyjne C. K. Pokazuje się, że partja liczy 2773 członków, z tego robotników fabrycznych i rolnych 61 procent, dzierżawców rolnych — 11 proc., nowych gospodarzy (po reformie rolnej) 13 proc., inteligentów — 14 proc. Zawodowi zorganizowanych jest 12 tysięcy członków. Komuniści upadli ogromnie i liczą w swej odrębnej centrali zawodowej zaledwie parę tysięcy członków. Partja posiada dwa pisma codzienne — w Rydze i Libawie. Niestety podstawa organizacyjna partji mocno zwężyła się w ostatnich czasach, ze względu na upadek przemysłu, zależnego od rosyjskich rynków, oraz na reformę rolną, która przekształciła robotników rolnych w drobnych gospodarzy.

Tow. Morizs przedłożył sprawozdanie z akcji socjalno-politycznej, wzywając do obrony 8-godzinnego dnia pracy oraz ustawy o kasach chorych, albowiem przedsiębiorcy proponują skasowanie opłat państwowych do funduszów kasowych oraz do wprowadzenia wzmocnionej reprezentacji pracodawców do Kasy, w zamian zaco obejmują gwarancję finansową wobec kas chorych.

Tow. Bilman wygłosił bardzo ciekawy referat o polityce gospodarczej, akcentując konieczność przyspieszenia przymusowej odbudowy Łotwy. W tym celu proponuje zawarcie umowy celnej z Estonją (sprawa już jest w toku), oraz z Litwą, a nawet z Polską; umowa celna ma polegać na jednolitym obszarze celnym dal wszystkich tych państw. Pozatem referent proponuje przyspieszenie zawarcia traktatu handlowego, wstrzymanego na skutek rozporządzenia ministra spraw zagranicznych Seji. Pozatem referent wskazuje na konieczność wydatnej pomocy finansowej, celem zużytkowania wodnych sił Dźwiny oraz torfowisk pod Libawą. Dalej referent podkreśla konieczność szybkiego zakończenia reformy rolnej na Łotwie, oczywiście bez odszkodowania (obecna większość centro-lewicowa właśnie przeprowadziła uchwałę o wywłaszczeniu bez odszkodowania). Dalej referent omawia okropny system podatkowy łotewski — 45 proc. podatków dają podatki pośrednie i zaledwie tylko 4 proc. — bezpośrednie, resztę dają lasy itd.

Wszystkie rezolucje referentów jednomyślnie uchwalono, opczem Zjazd zamknął tow. Rudewitz obszerniejszem przemówieniem. Delegaci odśpiewali „Międzynarodówkę" i zjazd został zamknięty.

Bezpośrednio po zakończeniu Zjazdu odbył się w salach partyjnych przy ul. Mateusza wielki bankiet dla delegatów i gości. Ślicznie śpiewał mieszany chór robotniczy. W przyjacielskiej pogawędce, przeplatanej przemówieniami, zebrani spędzili kilka miłych godzin. Przemawiali także goście. Po mojem przemówieniu tow. B. Kalnin wzniósł okrzyk: „Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna, na co zebrani odpowiedzieli trzykrotnym „hurra".

Źle, gdy obrońca zna sprawę

NAJNOWSZY WYBRYK CHADECKI WOBEC POSŁA DRA LIEBERMANA

„Głos Narodu" wynalazł niezwykłą niezgodność dwóch funkcyj, którą tak wyraża:

Wśród obrońców, którzy występować mają na rozprawie listopadowej, znajduje się także poseł Liebermann. Tensam poseł brał udział w komisji sejmowej, która badała zajścia z 6 listopada w Krakowie i Tarnowie, chociaż przy końcu badań komisji ze względów politycznych wystąpił, to jednak wypadki krakowskie poznał na podstawie tego pozasądowego śledztwa, w którem badano poufne akty urzędowe i przesłuchiwano urzędników ze zwolnieniem ich z tajemnicy służbowej.

W ten sposób p. Liebermann byłby jako obrońca w położeniu szczególnie uprzywilejowanem i wyjątkowem. Sądzimy, że p. Marszałek Sejmu mógłby zwrócić uwagę p. Liebermannowi, iż zachodzi w tym wypadku „incompatibilitas", może nie przewidziana prawnie, ale mimo to oczywista.

Poseł Liebermann nadużyłby niewątpliwie mandatu członka komisji, gdyby w procesie listopadowym występował jako obrońca.

Jak sobie wyobraża organ chadecki zadanie sądu? Widocznie, nie jako **wymiar sprawiedliwości**, skoro jest zazdrosny o to, że obrońca może posiadać **dokładny** obraz sprawy!

Jedno z dwojga bowiem: Albo badania komisji nic nowego czy ważnego nie dorzuciły do śledztwa policyjno-sądowego — w takim razie absolutnie obojętnem jest, czy obrońca dr. Lieberman poznał lub nie zna wyników tych badań.

Albo też owe badania są **ważnem** uzupełnieniem śledztwa, czyli bez nich materjał śledczy jest **niekompletny, ułamkowy** — zatem w tym stopniu niepokrywający się z prawdą wydarzeń, w jakim rozmiarze posiada braki.

W takim wypadku nie jest żadną dyskwalifikacją obrońcy, że zna pełny, możliwie gruntowny materjał, dotyczący sprawy... **To tylko może wyjść na dobre wymiarowi sprawiedliwości.**

Ale wedle **chadeckiego** rozumienia sąd nie jest powołany do **wyświetlenia prawdy**, lecz w procesie politycznym jest **areną walki politycznej.** I z tego punktu widzenia źle jest że „przeciwnik" (a w takiej pozycji ustawia „Głos Narodu" oczywiście dr. Liebermana) posiada jakieś „sekrety", które mu wychodzą na korzyść.

A teraz co do tych „sekretów"...

Komisja sejmowa, która badała wypadki 6 listopada zastrzegła sobie w toku swoich dochodzeń — poufność. Ale jej zadanie nie może polegać na tem, ażeby zachować wieczystą tajemnicę, ukryć wszystko, co się dowie, pod korcem. **Musi ona przecież zdać sprawę ze swoich czynności!**

„Głos Narodu" zdaje się pojmować jej tajność tak opacznie, jak owa — z anegdoty — komisja wyborcza na jakiemś partykularzu, która doręczyła wyborcom kartki głosowania dopiero na sali **z już wydrukowaną ósemką**, a gdy który wyborca chciał kartę wyjąć z koperty i rozłożyć — słyszał z za stołu groźne ostrzeżenie: zaglądać do karty nie wolno, bo głosowanie — wedle ustawy — jest tajne!

Coprawda, z wielu stron odzywały się głosy krytyki, iż tajność, którą do czasu osłoniła swoje czynności komisja, jest zbędna, a może się okazać nawet **ujemną**.

Warszawski „Kurjer Poranny" w Nrze 119 pisze na ten temat:

„...zwracamy uwagę, że regulamin sejmowy nie przewiduje nigdzie, aby sejmowa komisja specjalna, powołana do badania pewnych wydarzeń miała czynić to w tajemnicy, zaś posłowie, członkowie komisji sejmowej, jako emanacji parlamentu, mają obowiązek wszystkie swe czynności przeprowadzać jawnie i zdawać z nich sprawę przed wyborcami.

„Dlatego też sam fakt robienia tajemnicy należy uważać za nadużycie, spowodowane chybą chęcią prawicy ukrycia niemiłych dla niej rzeczy.

Że tak jest — za dowód posłużyć może sposób **prowadzenia śledztwa przez przewodniczącego** komisji p. Kozłowskiego, posła ze Związku Ludowo-Narodowego, który **nie zalecił nawet sporządzania protokółów** prawdopodobnie dlatego, że ustne zeznania świadków w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu obciążały wysoce członków rządu „Chjeno-Piasta", jako głównych winowajców tego co zaszło.

Jeżeli istotnie, tak, jak przedstawia „Kurjer Poranny" — p. Kozłowski nie kazał sporządzać protokółów z najważniejszych zeznań, złożonych przed komisją i temsamem komisja nie będzie mogła przedstawić porządnego elaboratu — to niepokój „Głosu Narodu" dyktowany tem, iż osoba, „wtajemniczona" zdobędzie głos na sali sądowej wypada dziwnie, jakby potwierdzenie podejrzeń pisma warszawskiego...

Drogą, może być dla „Głosu Narodu" fama ministerjalna p. Kiernika, któremu dawniej dojadał nawet wierszykami „dojlidowemi".

„Amicus Kiernik" — ale ważniejszą jest prawda i to przed sądem!

Więc niech się nie trapi zbożne pisemko, że przy rozprawie sądowej będzie adwokat, możliwie dokładnie obeznany z materjałami sprawy.

Z TEATRU

—o—

Operetka: **„NASTROJE KARNAWAŁOWE"**, operetka w 3 aktach A. Kubiczka. Muzyka A. Petersa.

Premjera opery lub operetki w teatrze Polskim należy do wydarzeń prawie dziejowych. Dostojne karty historji kultury polskiej zajmują mikroskopijną przestrzeń, przeznaczoną operze i operetce. Historja opery polskiej zaczyna się i kończy na... Moniuszce, historja operetki jest do dnia dzisiejszego niezapisana, ani jedna litera „nie kazi" karty historji operetki polskiej. Z tego powodu też zjawienie się nowej opery czy operetki polskiego autora zasługuje na wyjątkową pieczę i ochronę, tak ze strony społeczeństwa, jak i prasy. Mimo tego stanowiska jednak są w wyrozumiałości pewne granice, których zdrowy rozsądek przekraczać nie dozwala, który nakazuje mimo wszystko przyłożyć choćby anjwyrozumialszy kontomierz.

W takiem właśnie położeniu znalazłem się po premierze „Nastroi karnawałowych", operetce, napisanej przez dwóch Krakowiaków. Gdyby utwór ten napisany był przez autorów obcych, należałoby krótko załatwić się, kierując pretensje pod adresem dyrekcji teatru, że dopuszczono „Nastroje karnawałowe" do realizacji. Ponieważ jednak nowa operetka jest tworem autorów polskich, obowiązkiem prasy jest zająć inne stanowisko i omówić nowe dzieło operetkowe szczegółowo. Zasadniczą wadą nowego utworu jest libretto, w którem autor w obrębie rozwlekłych trzech aktów nie zdołał umieścić szablonowego typu konstrukcyjnego, polegającego na ekspozycji, intrydze i rozwiązaniu. Nowej zaś konstrukcji libretto nie wykazuje, zato wieje nudą tekstu, sytuacji i charakterów postaci. W trzech długich aktach nie dzieje się absolutnie nic, atmosfera zaś środowiska tak płaska, że niedopuszczalna nawet w operetce. Sposób podania tekstu, nawet nie szablonowy, lecz nieudolny. O poezji, humorze, sentymencie niema mowy. Muzyki przedewszystkiem za dużo. Tematy melodyczne nieoryginalne, harmonizowane i instrumentowane poprawnie. Kompozytor poważnie opracowuje partyturę i zdaje mi się, ma raczej skłonności w kierunku poważniejszym, niżli tego wymagają potrzeby operetkowe.

Artyści „pracowali" w pocie czoła, chcąc ratować straconą placówkę, a do „boju" wiodła ich niezrównana p. A. Zimajer, „flanki" zabezpieczał p. Ujhely, a tyły salwował p. Karasiński, który też jako reżyser przygotował plac boju w myśl jednak przysłowia, że: „Z próżnego i Salomon nie naleje". Jednak zupełne zwycięstwo odniosła urocza p. Martówna za pięknie odtańczoną polkę w II-gim akcie. P. Ostrowski miał niewiele do śpiewania, a to, co miał, śpiewał jak zawsze pięknie. Debiutantka p. Miłosława Dołężanka nieszczęśliwie trafiła na utwór, który nawet zawodowym aktorom nie dał pola do popisu, więc z oceną kwalifikacji debiutantki muszę wstrzymać się do korzystniejszej dla niej chwili. Cóż więcej mogę ci powiedzieć, ciekawy czytelniku? Ano prawda. Dyrygował p. Adam Rapacki przytomnie i bez wypadku, tancerkę Lilli (dziwna tancerka, która nie tańczy w operetce, ale zato otwarcie woła o dziecko, w kołysance) śpiewała p. Rapacka, przedstawienie zaczęło się punktualnie o godzinie 8-mej, a skończyło się 10 minut po 12-tej, a znudzeni widzowie-słuchacze przeklinali zarządzenie województwa, mocą którego musieliśmy wszyscy iść do domu, zamiast do knajpy, którą godzina policyjna zamknęła o godzinie 11-tej, w domu zaś kucharki już spały i trzeba było na głodno pójść spać, co wcale do tonu operetkowego dostosowane nie było. A w śnie zjawy trapiły cię, że za karę skazano się na powtórną bytność na „Nastrojach karnawałowych", z tego też powodu w nocy z pierwszego na drugi maja w wielu domach krakowskich wiele osób budziło się z nieludzkim krzykiem i... uspokojeni przez otoczenie, że po raz drugi nie muszą przebyć premjery operetkowej, zasypiali spokojnie.

B. R.

—ooo—

1 Maja 1924

ZAKOPANE. Mimo niepewnej pogody, dzień Święta robotniczego był obchodzony uroczyście. Od godz. 8 rano kwestarze zbierali na rzecz TUR. Na ulicach nastrój był świąteczny, mimo pochmurnego nieba. Od godz. 10 zaczęły się zapełniać „katakumby" przy lokalu stow. rob. w hotelu „Stamary". O godz. 11 rozpoczęło się zgromadzenie. Przewodniczył tow. Schmidt, sekretarzował tow. Dębicki, referat o solidarności narodów i znaczeniu 1 maja wygłosili tow. Wohnout z Krakowa, E. Busch oraz Schmidt, który na zakończenie przedłożył rezolucję CKW, którą jednogłośnie uchwalono. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono zgromadzenie. Wieczorem odbyła się w salach hotelu „Stamary" zabawa majowa.

LIBIĄŻ. Na kolonji Leśniowa odbyło się zgromadzenie górników. Zagaił i przewodniczył tow. Drabik, referował tow. Ziembiński z Krakowa, który omówił znaczenie 1 maja i walkę o prawa robotnicze. Po referacie ustawił się pochód z muzyką na czele który, przeszedł całą kolonję i udał się do Libiąża wielkiego, śpiewając pieśni robotnicze. Pochód pod domem gminnym się zatrzymał, gdzie przemówił tow. Baranowski, sekretarz górników okręgu chrzanowskiego oraz tow. Ziembiński, poczem uchwalono rezolucję majową. Tow. górnicy zebrali na rodziny poległych robotników w dniu 6 listopada 20,200.000 mk.

BIAŁA—ŻYWIEC. Święto majowe w okręgu bialskim przybrało w tym roku rozmiary większe niż kiedykolwiek. Wiece lub demonstracje urządzono w 10 miejscowościach. Główny obchód odbył się w Białej. Od godziny 9 rano szły do Białej pochody chłopsko-robotnicze z okolicznych gmin — Lipnika, Komorowic, Straconki itd., ustawiając się w Białej na placu Wolności wraz ze swoimi sztandarami i orkiestrami. Stąd o godzinie 10 wyruszył ogromny łączny pochód przez Białą do Bielska. Wszystkie sklepy w Białej i Bielsku były zamknięte przez cały dzień. Pochód bialski przybył do Bielska na rynek, ustawiając się dokoła polskiej trybuny. Jednocześnie na rynek wkroczył pochód niemiecki z gmin Śląska Cieszyńskiego. Około 15 tysięcy ludzi zalało rynek. Na wstępie śpiewały chóry polski i niemiecki. Następnie rozpoczęły się przemówienia: z polskiej trybuny przemawiali posłowie Reger i Czapiński, z niemieckiej poseł do Sejmu Śląskiego tow. Kwoll. Komunistów nigdzie nie było widać. Jednocześnie według sygnałów na trąbce odgłosowano rezolucję. Następnie uszykował się olbrzymi zjednoczony pochód polsko-niemiecki z oddziałem rowerzystów na udekorowanych rowerach na czele. W pochodzie niesiono kilkadziesiąt sztandarów i tablic. Przygrywało kilkanaście muzyk. Pochód skierował się do Białej i tu na placu Wolności rozpoczęły się znowu przemówienia; z polskiej rybuny mówił tow. poseł Czapiński. Na tem zakończono pierwszą część uroczystości. Po południu, staraniem PPS, w domu robotniczym odbył się wieczorek majowy. Na program złożyły się: śpiew chóru „Siły", następnie przemówienia pp. Pająka i Czapińskiego, deklamacje, wreszcie znakomicie odegrana przez robotnicze kółko dramatyczne 5-aktowa szuka pod tytułem „Lokaut".

W ŻYWCU odbył się wiec na rynku o godz. 12. Przybywającego autem z Bielska tow. posła Czapińskiego spotkał na obwodzie miasta oddział rowerzystów, odprowadzając go na rynek. Wiec zagaił tow. Serkowski, do prezydjum weszli pp. Mrowiec i Wełnicki. Referowali tow. Czapiński oraz Peterek, sekretarz z Bielska. Kilkutysięczny pochód z muzyką i sztandarami skierował się ku pomnikowi grunwaldzkiemu, gdzie się rozwiązał po przemówieniach tow. Czapińskiego, Mrowca, Serkowskiego i Wełnickiego. Oprócz tych wieców i demonstracji odbył się długi szereg innych. W Żywieckiem, w Rajczy oraz w Węgerskiej Górce referował tow. Durczak. W Bialskiem w Kętach referował tow. Pająk. W Wadowicach oraz w Andrychowie referował tow. Sokołowski, w Makowie referował tow. Szubert. Pozatem odbyły się jeszcze wiece w Myślenicach i Zakopanem.

„Wyzwolenie Społeczne" wydało uroczysty numer majowy z artykułami tow. Michała Sokołowskiego, Czapińskiego, Zygmunta Piotrowskiego i innych.

CIESZYN. Na Śląsku cieszyńskim odbyło się w dniu 1 maja 8 zgromadzeń pod gołem niebem, a mianowicie: w Cieszynie referent tow. Machej i Zieleźnik, w Bielsku referent Czapiński i Reger, w Dziedzicach referent Reger i Czuma, w Skoczowie referent Cupek, w Strumieniu referent Foltyn, w Ustroniu referent Dziki, w Kończycach Małych referent Zieleźnik i Machej, w Jasienicy refer. tow. Katański.

W Bielsku i Cieszynie odbyły się wiece, wspólnie z tow. niemieckimi. Pomimo bardzo niestałej pogody przybyli owarzysze z okolicznych miejscowości pochodami na wiece. Pochody były liczne a prawie każdy pochód szedł z własnym sztandarem przy dźwiękach własnej orkiestry. Przebieg zgromadzeń był imponujący i spokojny. W pochodach brało udział mnóstwo kobiet i w biel ubrane dziewczęta robotnicze z czerwonemi przepaskami.

Klerykałom i endekom, którzy przepowiadali klęskę socjalistom, pozostał tylko złośliwy zgrzyt, któremu dali wyraz w gazetach po 1 maja.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE. Pomimo, że komuniści wydali przed dniem 1 maja 5 odezw, nawołując do rozbijania pochodów socjalistycznych, robotnicy Zagłębia stanęli murem pod sztandarami PPS i Związku górników. Na wszystkich dzielnicach w Zagłębiu odbyły się rano ogromne wiece PPS i Związku górników. Nastrój był jak najlepszy, robotnicy manifestowali ze sztandarami i transparentami socjalistycznymi, nie dopuszczając grupek komunistycznych. Wszędzie przyjęto rezolucję CKW. W Sosnowcu zebrało się około 9—10 tys. robotników. Pochód przeszedł przez miasto w powodzi sztandarów i transparentów. Na wiecu przemawiali tow. poseł Stańczyk, Bergier i Turek, przewodniczył tow. Angier. Po przemówieniu tow. Stańczyka wiec zakończono i ruszono pochodem. Na miejscu pozostało około 200 komunistów, do których zaczął przemawiać poseł Łańcucki. Do wiecu nie dopuściła policja, która rozpędziła zebranych i podobno kilkunastu aresztowała. W Dąbrowie zebrały się pochody z Kimontowa, kop. „Niemce" i „Flora". Razem z manifestantami z Dąbrowy, było około 8 tys. osób. Na wiecu przemawiali tow. poseł Cupiał i Bociam. Z początku komuniści przeszkadzali, ale oburzenie tłumu zmusiło ich do milczenia. Po zakończeniu wiecu, przy rozchodzeniu się manifestantów, grupka komunistów w liczbie 60 napadła z kijami na pochód z „Flory" i „Niemiec". Doszło do bójki. Milicja PPS rozpędziła atakujących. W Zawierciu manifestowało 5 tys. osób. Na wiecu przemawiał tow. Kazek, poczem pochód przeszedł przez miasto. Komuniści nie ujawnili tu się wcale.

Zwołanie Sejmu na 20 maja

Warszawa (PAT). Marszałek Sejmu Rataj wyjechał na krótki odpoczynek do Zakopanego. Zastępować go będzie wicemarszałek Seyda. W związku z tem dowiadujemy się, że **pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu zwołane będzie na dzień 20-go maja.**

Nominacja p. Skrzyńskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Mianowany delegatem polskim do Ligi narodów p. Aleksander Skrzyński, wyjeżdża w tych dniach do Genewy. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, radcą reJegacyjnym przy delegaturze do Ligi narodów zostanie zamianowany p. Łukasiewicz.

Anonimowe groźby niemieckie

Berlin (PAT). „Katolik" bytomski podaje następującą depeszę z niewiadomego źródła:

Berlin. Rząd niemiecki polecił swemu posłowi w Warszawie wręczenie rządowi polskiemu noty protestującej przeciw prześladowaniu Niemców w województwie śląskiem, które musi doprowadzić **do nieprzyjaznych kroków ludności wobec mieszkających tam obywateli niemieckich.** W szczególności rząd niemiecki protestuje przeciwko uchwale sejmu z dnia 4 kwietnia wzywającej rząd do odwetu na Niemcach w województwie śląskiem za aresztowania Polaków w Niemczech z powodu należenia do tajnych związków powstańców w prowincji górnośląskiej. Są to obywatele niemieccy, którzy przekroczyli ustawę niemiecką, przeto rząd niemiecki ma prawo ich aresztować. Wkońcu rząd niemiecki czyni **odpowiedzialnym rząd polski za wszelkie szkody,** jakieby dla Niemców w województwie śląskiem powstać mogły.

Belgja uznaje sowiety

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Ztg." donosi z Londynu, że Belgja przygotowuje się do oficjalnego uznania Rosji sowieckiej. Rokowania przygotowawcze wdrożone będą w Londynie, gdzie ambasador belgijski miał z Rakowskim rozmowę, w ciągu której zawiadomił go o zamiarze swego rządu rozpoczęcia rokowań między obu państwami. „Daily Telegraph" donosi w tej sprawie, że inicjatywa do tego kroku wyszła od Rakowskiego.

Pamiętajcie o prześladowanych!

UWAGI

—o—

Polska i Ameryka wydzierają sobie z rąk... senatora Hammerlinga!

Tak sądzićby można ze wstępnego artykułu w dniu 3 maja — pisemka przyjaciela zresztą Hammerlinga, p. Kucharskiego... „Goniec", o którym tu mowa, naśladujący układem swoim wzór kurjerkowy, wiedzie, jak wiadomo, z tem pismem beznadziejną wprawdzie walkę konkurencyjną.

Oba jednak zeszły się w przedrukowaniu z nowojorskiego „Kurjera Narodowego" hymnów pochwalnych na cześć Hammerlinga... I „Kurjerek Illustrowany" — organ piastowej obecnie orjentacji, —rozpływa się nad Hammerlingiem, którego stronnictwo „Piasta" uznało (gdy przestał mu być użytecznym) za „niepożądanego" w swem gronie. „Kurjerek" jednak nie robi sekretu, skąd jego zapał pochodzi. Reklamę dla Hammerlinga podał p. F. „Głosy publiczności", co — dla znających się na formach dziennikarskich — było dostateczną wskazówką, że **jest to płatny anons.**

Można się dziwić pismu, które z **polityki czyni też przedmiot płatnego reklamiarstwa**, ale charakterystyczniejsze jest postąpienie „Gońca", który uważał, że garstce swoich czytelników endeckich **może płatną reklamę podać w formie artykułu wstępnego, niczem nie zaznaczając, że sprzedał 3 szpalty Hammerlingowi.**

Skrachowany senator nie szczędzi miljardów, ażeby zatrzeć wrażenie swojego wydalenia z „Piasta".

W Nowym Yorku znalazł punkt oparcia w księżym „Kurjerze Narodowym", gdzie głównym publicystą jest, jak wspominaliśmy, Stanisław Rosner, współplemiennik p. Hammerlinga, nadto osobistość gruntownie zaznajomiona z kryminałem, jak tego dowiódł „Nowy Świat" nowojorski.

Ów „Kurjer Narodowy" chciał do reklamy dla Hammerlinga wpleść i nazwisko posła dra Wróblewskiego, ażeby dowieść, że i oficjalne czynniki polskie szukają zbliżenia ze znakomitym rodakiem i wspomniał, że podczas pobytu dra Wróblewskiego w Filadelfji zetknął się on z senatorem Hammerlingiem na wspólnej kolacji — szczegół ten musiał następnie poseł Wróblewski prostować.

To daje miarę, jak bezceremonjalnie i jak natrętnie odbywa się rehabilitowanie Hammerlinga.

Stać go na to! I znajdzie on przeto dosyć pism, które mu wydrukują, co zechce.

—ooo—

Pech z wojewodami śląskimi

W przeciągu jednego roku Śląsk miał trzech wojewodów: pierwszy Rymer zmarł, następca jego Schultis padł ofiarą machinacji endeckich, trzeci dr. Kącki przedwczoraj w młodym wieku umarł. Ta ostatnio do Polski przyłączona dzielnica nie ma, jak widać, szczęścia do najwyższego przedstawiciela władzy. A jest to okoliczność tem bardziej niemiła, że wojewoda śląski ma jedyny z pośród wojewodów w Polsce ciało parlamentarne: sejm śląski, w którego pracach bierze udział i dlatego musi znać stosunki, w których pracuje. Trzeba też zaznaczyć, że odnośnie do zmarłego dra Kąckiego warunek ten nie zaistniał, gdyż zmarły poza swoją przynależnością do endeków, która chyba nie może być uważaną za wystarczającą kwalifikację. Śląska zupełnie nie znał.

Już zaczęła się walka o następstwo. Dotąd wymieniane są dwie kandydatury: wiceministra w prezydjum Rady ministrów, p. Studzińskiego i wiceministra w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Olpińskiego, z których ani jeden, ani drugi nie zna stosunków śląskich.

Wiadomości polityczne

—o—

PRZYPIECZĘTOWANIE KLĘSKI KŁAJPEDZKIEJ

Organ litewski „Ritas" donosi, że konferencja ambasadorów podpisała konwencję kłajpedzką w redakcji Ligi narodów.

DYMISJA GABINETU BAWARSKIEGO

Jak donoszą, gabinet Knillinga ma ustąpić niezwłocznie po wyborach do parlamentu Rzeszy.

PRESILENIE W JUGOSŁAWJI

Na sobotniem posiedzeniu parlamentu prezydent ministrów ogłosił decyzję rządu podania się do dymisji. Izba została odroczona do utworzenia nowego rządu.

POWSTANIE NA KUBIE

Z Hawanny donoszą, że powstanie przybrało takier ozmiary, iż rząd widział się zmuszony prosić rząd amerykański o sprzedanie mu za 400.000 dolarów broni i amunicji.

KRONIKA

—o—

Kraków, 6 maja.

Pogrzeb wojewody Kąckiego w Krakowie

Na pogrzeb wojewody Kąckiego przybyli do Krakowa 5 bm. rano z Warszawy podsekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych Olpiński, wojewoda warszawski Sołtan, wojewoda kielecki Kroebl. Z ministerstwa spraw wewnętrznych przybyli dyrektor departamentu Weisbrod, dyrektor departamentu Kozłowski i naczelnicy wydziałów Rutkowski i dr. Górski. Dalej przybyli szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej Lenz, celem uczestnicznia w oddaniu ostatniej posługi długoletniemu swemu towarzyszowi pracy i przyjacielowi. O godz. 12 szef kancelarji Lenz udał się do pani Kąckiej i imieniem prezydenta Rzeczypospolitej złożył jej wyrazy współczucia. Przybył także do Krakowa podsekretarz stanu prezydjum Rady ministrów, Dr. Studziński, jako delegat rządu Rzeczypospolitej. Z Katowic przybyli marszałek Sejmu Wolny, administrator apostolski Hlond, wicewojewoda Żurawski, delegacja dywizji śląskiej, prezydent komisji mieszanej Calonder, członkowie komisji mieszanej i t. d. O godz. 5 po południu odbył się pogrzeb z kaplicy cmentarnej. Na czele konduktu szedł biskup Sapieha oraz ks. administrator Hlond w otoczeniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego. W pogrzebie oprócz najbliższej rodziny i delegacji z poza Krakowa wzięli udział dygnitarze miejscowi. Nad grobem wygłosili przemówienia żałobne imieniem rządu Dr. Studziński, imieniem wojewodów wojewoda Sołtan, imieniem kolegów i urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych Dr. Górski.

—ooo—

KURS TEORJI SOCJALIZMU. Związek niezależnej młodzieży socjalistycznej zawiadamia uczestników kursu teorji socjalizmu, prowadzonego przez tow. red. E. Haeckera, iż dalszy ciąg kursu rozpoczyna się we wtorek 6 maja o godz. 8 wieczór, w Domu Związku górników, Aleja Krasińskiego 8, I piętro.

UROCZYSTOŚCI 3 MAJA W KRAKOWIE. W sobotę 3 maja miasto przybrało wygląd odświętny. Wszystkie domy w Krakowie zostały udekorowane flagami o barwach narodowych i miejskich. Uroczystość tego święta rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze wawelskiej. Po nabożeństwie o godz. 10 rano odbyła się msza polowa na Błoniach, w której oprócz reprezentantów władz wzięło udział wojsko, stacjonowane w garnizonie krakowskim. Przed ołtarzem polowym wyciągnęły się szeregi wojsk z generalicją na czele. Podczas podniesienia artylerja oddała 3 salwy armatnie. Na dany znak ruszyły wojska z miejsca. Na wyjeździe z Błoń w Alei 3-go Maja ustawiła się generalicja, przed którą przedefilowało wojsko; i oddział konnej policji. Za nimi szły delegacje, weterani, drużyny skautów i skautek, dalej młodzież akademicka oraz szkół średnich męskich i żeńskich. Pochód przesuwał się ulicami: Wolską, Straszewskiego, Podwalem i Szczepańską na Rynek. O godz. 12 w południe pochód zatrzymał się w Rynku głównym i z mównicy, gdzie ma stanąć pomnik Kościuszki, przemówił prof. Kutrzeba. Po przemówieniu odegrano hymn państwowy, na czem zakończono uroczystość.

PRZYJAZD PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO DO KRAKOWA. Jak już donosiliśmy, na uroczystość poświęcenia sztandaru 20 p. p. w Krakowie przybywa prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, ze swym orszakiem. Poświęcenie odbędzie się dnia 18 bm. Pobyt prezydenta w Krakowie ma potrwać dwa dni.

PROGNOZA NA WTOREK: Temperatura bez znacznych zmian, zachmurzenie umiarkowane, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

UROCZYSTOŚĆ STRAŻACKA. Wczoraj rano odbyła się uroczystość strażacka z okazji patrona strażaków św. Florjana. Po nabożeństwie w kościele św. Florjana odbyła się na placu Matejki przed dyrekcją Tow. wzajemnych ubezpieczeń defilada 5 plutonów straży ogniowej miejskiej, pod wodzą p. Obidowicza i dwóch plutonów straży pod wodzą p. Obidowicza i dwóch plutonów straży ochotniczej pod komendą p. Piwowarczyka. Plutony przejechały na wozach samochodowych, ukwieconych i z rozwiniętymi sztandarami. Po defiladzie straż wróciła do koszar.

O PRZEDŁUŻENIE GODZINY POLICYJNEJ DLA CUKIERNI. Wczoraj rano w prezydjum miasta jawiła się delegacja właścicieli cukierni, prosząc o przedłużenie godziny policyjnej dla cukierni, nie podających napojów. Prezydjum powoźmie w tej sprawie decyzję po porozumieniu się z dyrekcją policji.

Niezwykła manifestacja abiturjentów krakowskich

Wczoraj przed godziną 8 rano, jako w pierwszy dzień matury pisemnej we wszystkich zakładach średnich w Krakowie, abiturjenci i abiturjentki urządzili ciekawy pochód przez ulice miasta. Przez rynek i ul. Szewską podążał oddział abiturjentów w czapkach napoleońskich zrobionych z papieru przy dźwiękach piszczałek, warkocie sześciu bębnów, czyneli i gwizdawek. Na czele pochodu niesiono dwa transparenty, na których widniały napisy: „Precz z dwójami" i „Niech żyją abiturjentki i abiturjenci". Za chwilę jechało 6 aut, zapełnionych młodzieżą gimnazjalną, trzymający do góry w rękach bibuły zwinięte w trąbki. Korowód zamykało kilkanaście abiturjentek, idąc gęsiego. Ciekawemu temu korowodowi przypatrywali się przechodnie, witając młodzież oklaskami. Młodzież jak widać ze szczerym humorem szła do matury.

Afera cukrowa

Organa lotnej brygady wywozowej wpadły na ślad malwersacji cukrem uprawianej przez szereg osobników nie posiadających uprawnienia do handlu nie opłacających należytych podatków, skutkiem czego skarb państwa ponosi szkodę, a dochody czerpią osoby niepowołane do handlu, zarazem przez wyśrubowanie ceny cukru powodują zwyżkę tegoż, aby przy zamianie marki na złote uzyskać jak najwyższą cenę. Malwersacje te celem uchylenia się od opłat skarbowych prowadzą tym sposobem, że cukier przeznaczony dla Górnego Śląska po cenach niskich, bo fabrycznych bez opłat, sprowadzają do Katowic zapomocą pośredników, a stamtąd znowu również przez pośredników do Krakowa, a następnie rozsyłają dalej i sprzedają po cenach wysokich stosunkowo, że w detailu dochodził od 2 miljonów do 2,100.000 mk. Konsument musi płacić ceny wygórowane, a skarb państwa ponosi szkodę. Przeciwko szeregowi owych spekulantów wdrożyły organa lotnej brygady dochodzenia i ustaliły, że transakcji tego rodzaju przeprowadzali Juljusz Spiro, zam. przy ul. Zielonej 19, Dawid Herzig, zam. przy ul. Józefińskiej 29, Józef Wurzel, zam. przy ul. Krakowskiej 44, Leon Zahler, zam. przy ul. Miodowej 2, którzy posiadając tylko uprawnienia na ajencję handlową, uprawiali tego rodzaju handel.

Dalsze śledztwo w sprawie ucieczki z więzienia krakowskiego szpiega Schabesa

Jak się dowiadujemy, w sprawie ucieczki z więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie Schabesa i Kozy, policja krakowska prowadzi dalej dochodzenia. Donosiliśmy, że aresztowano w związku z tą sprawą właściciela domu handlowego przy ul. Grodzkiej, niejakiego Olpińskiego. Wczoraj policja na podstawie znalezionych u Olpińskiego korespondencji, aresztowała jego kochankę Pruszewiczównę i podróżującego kupca Izraela Genia. Olpiński już przed kilku tygodniami, gdy nastąpiło aresztowanie Schabesa był wmieszany w jego aferę, ale wtedy wykazał swoje alibi. Obecnie znaleziono korespondencję prowadzoną przez Olpińskiego z Schabesem, która kompromituje w zupełności Olpińskiego. Również policja bada, czy Olpiński posiada prawdziwe nazwisko, gdyż stwierdzono,t że przed kilku laty zawarł związki małżeńskie na Węgrzech pod innem nazwiskiem. W Krakowie ożenił się poraz drugi, a prócz tego ma kochankę, z którą mieszkał ostatnio. Olpiński podejrzany jest o współwinę w szpiegostwie Schabesa.

Zjazd związku elektrowni polskich

Podczas obrad odbył się radjo-koncert słyszany w Krakowie z Berlina i Paryża

W niedzielę 4 bm. rozpoczął się w Krakowie V. Zjazd związku elektrowni polskich przy udziale delegatów z całego państwa. W otwarciu zjazdu wzięli udział jako goście przedstawiciele władz centralnych i krakowskich. Obrady otworzył dyrektor elektrowni w Sosnowcu inż. Gayorak, poczem dyrektor związku elektrowni inż. Kuźmicki zdał sprawozdanie z działalności związku w roku ubiegłym, mającej na celu współpracę w rozwoju istniejących elektrowni i elektryfikacji całej Polski. Następnie poseł Chełmoński wygłosił referat o usamodzielnieniu przedsiębiorstw komunalnych. W dalszym ciągu inż. Kuźmicki omawiał niezadowalający stan elektryfikacji w Polsce, poczem podkreślił konieczność obniżenia stawek celnych na artykuły elektrotechniczne. Około godz. 12 w południe uczestnicy zjazdu przysłuchiwali się koncertowi, który równocześnie odbywał się w Königswursterhausen pod Berlinem. Z apartu radjowego, który ustawiony był na galerji, popłynęły dźwięki „Trawiaty". Wieczorem koło godz. 8 słuchano koncertu paryskiego. Przez cały dzień wczorajszy obradował zjazd w Muzeum przemysłowem. Dziś koniec obrad zjazdu.

Kolej elektryczna z Krakowa do Katowic

W ostatnich dniach przybyli do Krakowa przedstawiciele dwóch znanych francuskich firm elektryfikacyjnych a mianowicie „Constructions Electriques de France" i „Compagne Generale d'Electricite", zainteresowanych w sprawie projektowanej budowy sieci kolei elektrycznych w zagłębiu dąbrowsko-krakowskiem, a zwłaszcza linji Kraków-Katowice. Przedstawiciele ci zwiedzili w towarzystwie dyrektorów Towarzystwa Przemysłu Węglowego w Polsce i Elektrobanku teren, przez który przechodzić ma trasa projektowanej linji i zbadali podstawy ekonomiczne tego przedsięwzięcia w z wiązku z zainteresowaniem w niem grupy francuskiej, na której czele stoi Banque de Paris et des Pays Bas.

Z tej też okazji odbyło się 30 z. m. posiedzenie w magistracie krakowskim, gdyż jak wiadomo gmina m. Krakowa należy do grona instytucji założycielskich Towarzystwa Kolei Elektrycznych Zagłębia Węglowego w Polsce, gdyż zajmuje się realizacją wspomnianej budowy. W posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem prez. Federowicza, wzięli udział wiceprezydenci miasta: inż. Sare i dr. Wielgus, r. m. dr. Kuźniar, st. r. mag. dr. Reiner, członkowie delegacji francuskiej, dyrektorowie Towarzystwa Przemysłu Węglowego w Polsce dr. Bobrzyński i inż. Skibiński, prezes Zarządu Elektrobanku p. Stamirowski, przedstawiciel Min. Spraw Wojskowych generał Za-...ski itd.

Zebranie zagaił prez. Federowicz, witając serdecznie przedstawicieli francuskich. Następnie dyrektor Bobrzyński w przemówieniu francuskiem przedstawił organizację finansową nowego Towarzystwa Kolei Elektrycznych, opartą o współdziałanie 15 banków polskich oraz grupy francuskiej i podkreślił przytem rozwiniętą przez założycieli Towarzystwa energiczną działalność zmierzającą do zapewnienia mu podstawowych środków.

Przemawiał szereg mówców, starając się pogłębić sprawę racjonalnego rozwoju programu Towarzystwa Kolei Elektrycznych, poczem prezydent miasta imieniem m. Krakowa wyraził życzenie możliwie najrychlejszej realizacji projektu, mającego specjalne dla naszego miasta znaczenie pierwszorzędnej wagi zamknął posiedzenie.

—ooo—

O ZATRZYMANIE URZĘDU AKCYZOWEGO W KRAKOWIE. Wczoraj w nocy wyjechali do Warszawy prezydent m. Krakowa Federowicz, oraz prezydent m. Lwowa Neuman, ze wszystkimi posłami i senatorami obu tych miast, celem wzięcia udziału w konferencji z ministrami skarbu i spraw wewnętrznych. Przedmiotem obrad będzie sprawa utrzymania gminnych urzędów akcyzowych w Krakowie i Lwowie, względnie odroczenia terminu likwidacji tych urzędów do roku 1930.

MASARZE ŻĄDAJĄ ZNIESIENIA OGRANICZEŃ WYWOZOWYCH. Masarze krakowscy czynią starania u władz miejskich i wojewódzkich, celem zniesienia ograniczeń wywozowych na tłuszcze i wędliny. Masarze motywują swoje żądania nadmiarem wyrobów masarskich w Krakowie.

ZMARŁ 4 bm. w Krakowie w 76 r. życiu Dr. Adam Jędrzejowicz b. minister dla Galicji i wiceprezes Koła Polskiego, wieloletni poseł do Sejmu galicyjskiego i parlamentu austrjackiego.

ENDECKI PLAGJATOR. Do wielu cnót, jakiemi się odznacza endeckie pisemko „Goniec krakowski", przybyła już przed paru miesiącami jedna więcej cnota — plagjatorstwo, wprowadzone na łamy tego pisma przez recenzenta teatralnego p. Skoczylasa. Obecnie „Goniec krakowski" utwierdza się w tej cnocie, czego dowodem jest umieszczony w nr. 102 z niedzieli 4 maja feljeton niejakiego „Korabia" pt. „Angielska geografja" będący bezczelnym plagjatem jednego epizodu powieści Juljusza Verne'a pt.: „Dzieci kapitana Granta". Jak widać ze stylu, plagjator endecki nie tłumaczył nawet tego z francuskiego oryginału lecz tak, po prostu, ukradł ów ustęp z tłumaczenia tej książki, wydanej przez firmę Gebethner i Ska. Dla nadania zaś pozorów iż feljeton ów jest pomysłem oryginalnym, p. „Korab" podaje na końcu datę: „24 kwietnia 1924", w którym popełnił swą literacką kradzież.

KURSY WAKACYJNE. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego ogłasza: W czasie wakacyj br. odbędą się na obszarze kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego następujące kursy wakacyjne dla kwalifikowanego nauczycielstwa szkół powszechnych: 1) w Krakowie kurs humanistyczny ogólnopolski (historja Polski i sztuka) od 3 do 31 lipca, 2) w Krakowie, kurs polonistyczny ogólnopolski, dla nauczycielstwa niewładającego dostatecznie językiem polskim, od 14 lipca do 13 sierpnia, 3) w Pdgórzu, kurs pedagogiczno-dydaktyczny, od 3 do 31 lipca, 4) w Krynicy wsi, kurs fizyko-matematyczny, przygotowawczy końcowy do wyższego kursu nauczycielskiego, od 3 do 17 lipca, 5) w Zakopanem kurs rysunków i robót ręcznych przygotowawczy do wyższego kursu nauczycielskiego od 3 do 31 lipca. W kursach w Krynicy i Zakopanem wezmą udział nauczyciele, zakwalifikowani przez kuratorjum i zawiadomieni o tem osobnemi pismami. Na kursy pod 1) do 3) należy się zgłaszać drogą służbową zapomocą kart wpisowych najpóźniej do 31 maja.

ZWIĄZEK STRZELECKI. Od dnia 4 maja począwszy, rozpoczyna tut. Związek strzelecki trenowanie swych członków na I. narodowe zawody strzeleckie we Lwowie, które odbędą się 17, 18 i 19 bm. Związek wzywa niestowarzyszonych strzelców, którzy chcieliby wziąć udział w zawodach narodowych, by zgłaszali się w lokalu Zw. strzel. w Krakowie, Florjańska 53 I p. w godzinach od 6—8 wieczór do 7 bm.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. We środę 7 maja o 8 wieczór posiedzenie naukowe wspólnie z Tow. hygjenicznem. Na porządku dziennym. dr Leonard Biernat „O mleku krakowskiem".

KONTRAKTOWANIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO DANJI zakończono wczoraj w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, przyjęciem 777 kobiet. Dziś (od 6 bm.) odbywa się jeszcze kontraktowanie w urzędzie w Białej. Zbiórka pierwszego transportu nastąpi w Oświęcimiu dnia 7 bm., a wyjazd do Danji dnia 8 bm. rano.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE STARUSZKI. W niedzielę pod przejeżdżający wóz ciężarowy na ul. Florjańskiej wpadła 72 letnia Brygida Rzepowa i doznała ciężkich obrażeń. W drodze do szpitala staruszka zmarła w karetce pogotowia.

ZNOWU ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNKI. Do policji doniesiono, że 10 letnia Sefanja Jeleń zamieszkała przy ul. Czarnowiejskiej 80 wydaliła się z domu rodzicielskiego przed kilku dniami i dotąd nie wróciła.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj dramat Rostworowskiego „Kaligula". Jutro sztuka Bissona „Pani X" z p. Bednarzewską w kreacji tytułowej. Dramat ten schodzi po tem przedstawieniu na jakiś czas z afisza, ustępując miejsca ostatnim nowościom oraz przygotowywanej na sobotę 10 bm. premjerze polskiej. Będzie nią 3-aktowa komedja Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Tajemniczy pan", grana obecnie w warszawskim teatrze „Komedja". Sztuka ta, pełna jest wytwornej ironji i dobranych dowcipów. Reżyseruje p. Marjan Jednowski. Równocześnie p. Wysocka pracuje z zespołem nad drugą oryginalną nowością polską Emila Zegadłowicza, tragedją pt. „Lampka oliwna".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś do czwartku włącznie „Acidalia". We czwartek popoł. po cenach zniżonych „Prof. Klenow". Najbliższą premjerą będzie komedja paryskiej spółki Savoira i Reya „Gdy zapragnie kobieta". Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. Noskowskiego.

ADA SARI-SZAJERÓWNA, znakomita śpiewaczka koloraturowa, wystąpi w Krakowie we środę, 7 b. m.

KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA, słynnego pianisty, odbędzie się u nas poraz pierwszy w piątek, 9 bm.

WIECZÓR CHOPINA J. ŚLIWIŃSKIEGO, ofiarowany przez świetnego pianistę bezinteresownie na cele ratunku Bibljoteki Jagiellońskiej, odbędzie się w sali Starego Teatru we czwartek 8 maja o g. 8. Bilety u Gebethnera, Rynek 23.

ZE SPORTU

PIŁKA NOŻNA. Dnia 3 maja odbyły się zawody w piłkę nożną między robotniczym klubem sportowym „Wolność" a „Garbarnią" o mistrzowstwo klasy C z wynikiem 3:3. Zawody sobotnie w Warszawie między „Varsovią" a klubem AZS zakończyły się wynikiem 3:0 (2:0). Lewy łącznik „Varsovii" Kaczanowski, strzelił dwie bramki. Cała gra pełna była niezwykle efektownych ataków „Varsovii", której AZS przeciwstawił się jedynie fizycznie. Pogoda deszczowa. Publiczności mało. Sędziował Jan Walczak. W sobotę odbyły się we Lwowie zawody piłki nożnej między budapeszteńską „Vasas" a lwowską „Pogonią" z wynikiem 3:2 (0:2) na korzyść Vasas.

BOKSERSKIE ZAWODY KWALIFIKACYJNE NA OLIMPJADĘ w Warszawie dały wyniki następujące: I. Kuczkowski (Poznań) 69 kg. przeciw Cywińskiemu (Inowrocław) 70 i pół kg. po czwartym rundzie zwyciężył Kuczkowski, który technicznie górował nad przeciwnikiem. II. Świtek (Inowrocław) 61 kg. przeciw Gerominowi (Warszawa) 61 i pół kg. Po czwartem rundzie przyznano zwycięstwo (na punkty) Świtkowi. Gieromin dostał 2 ostrzeżenia za niedozwolone uderzenia. III. Kolasiński (Poznań) 61 kg. przeciw Snopkowi (Inowrocław) 61 kg. Ponieważ Kolasiński uderzył Snopka w nerkę, walkę przerwano i zawezwano lekarza. Kolasiński został zdyskwalifikowany, a zwycięstwo przyznano Snopkowi. IV. Ertmański (Poznań) 66 i pół kg. przeciw Palaczowi (Poznań) 62 i pół kg. W swoim decydującym o zwycięswie wagi półśrednej matchu zaraz w pierwszym rundzie Ertmański 2-krotnie powalił Palacza, poczem w kilka chwil i po raz trzeci. Przy liczeniu rund akurat zakończył się. Palacz uznał się za pokonanego. V. Gerbich (łódzki klub bokserski) 74 kg. przeciw Nowakowi (łódzki klub bokserski) 74 kg. Po 4 rundach bez rezultatu. Przed rozpoczęciem 5 Nowak wycofał się z walki, wobec czego zwycięstwo przyznano Gerbichowi.

SENSACYJNE ZAWODY ZA GRANICĄ. Praska „Sparta" została pobita przez hamburski Sportverein w stsunku 1:0. W Pradze wiedeńska Hakoah zwyciężyła Slavię w stosunku 2:1 (1:0).

Z Polski

OKRADZENIE PP. WITOSA I BUZKA. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: W mieszkaniu senatora Buzka przy Al. Jerozolimskiej 32, od którego pos. Witos odnajmuje pokój, dokonano kradzieży. P. Witosowi zabrano dwie walizy z rzeczami, zaś p. Buzka okradziono doszczętnie.

KOMUNIKACJA LOTNICZA Z WARSZAWY. Dnia 1 maja została podjęta codzienna komunikacja lotnicza między Warszawą a następnemi miastami według następującego rozkładu: Warszawa odlot 12 w południe, Paryż przylot 15.45, Strasburg przylot nazajutrz 12. Wiedeń przylot nazajutrz 9.35. Praga tesamego dnia 16. Budapeszt przylot nazajurz 11.45. Belgrad przylot nazajutrz 15.15. Bukarest przylot nazajutrz 21.15.

ARESZTOWANIA W WILNIE. Pisma donoszą, że w związku z przeprowadzeniem wśród komunistów w nocy z 30 kwietnia na 1 maja aresztowań, policja wykryła organizację zpiegowską na rzecz Rosji. Aresztowano 23 osoby, kóre uprawiały posiłkową akcję szpiegowską przy pomocy firm handlowych.

Z zagranicy

PENSJA DLA MATEK. W Izbie gmin w dyskusji budżetowej oświadczył kanclerz skarbu Snowden, że w bieżącej jeszcze sesji wniesie projekt ustawy, przewidujący pensje dla matek mających dzieci. Ustawa a będzie zawierała również polepszenie warunków, pod jakiemi udzielane będą pensje na starość.

ZNOWU ZAMACH NA HARDENA. Przed willą Maksymiljana Hardena przytrzymano trzech podejrzanych ludzi, którzy badani na policji podali, że są krawcami, rzekomo wezwanymi do Willi. Zeznanie o okazało się fałszywe. Policja prowadzi dalej dochodzenia, ponieważ stnieje podejrzenie, że planowany jest nowy zamach na Hardena.

ŚWIATOWY KONGRES STUDENTÓW-ŻYDÓW w Antwerpji odbył się w atmosferze wzajemnego podniecenia. Socjalistyczni delegaci studentów żydów z Polski wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw projektowi organizacji światowej, która zdanem ich ma charakter zbyt burżuazyjny. Delegacja węgierska potępiła tendencje kongresu i wycofała się.

CYKLON W AMERYCE Z Nowego Jorku nadchodzą wiadomości o spustoszeniach wyrządzonych przez cyklon w południowych Stanach Unii. Dotychczas naliczono 116 trupów i przeszło 500 rannych. Cyklon miał wyrządzić spustoszenia w 17 Stanach. Zaniepokojenie wywołuje brak wiadomości o lotniku majorze Martinie który miał wyruszyć z Alaski i dotychczas brak o nim wiadomości.

OLBRZYMI POŻAR. Według otrzymanych w Londynie wiadomości pożar zniszczył niemal czwartą część gównego miasta Korei-Seul.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Kaligula".
Środę: „Pani X".

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Acidalia".
Środa: „Acidalia".

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Wtorek: „Nastroje karnawałowe".

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A-B 39)

Wtorek. Prof. Uniw. dr. Tad. Grabowski. Kant dla wszystkich (Kant jako filozof moralności).
Środa. Dr. Klemens Bąkowski: Wilson, jego stanowisko w nauce prawa.

KINOTEATRY

Uciecha (od poniedziałku): Trzech muszkieterów serja 3 i 4.
Promień: Gdy w sercach wrze burza.
Zachęta: Szaleństwo miłości (Błędne ognie).
Reduta: Żelazna ręka.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 5 maja

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	w złotych żądano	w złotych Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·48	0·52	0·51—0·50
Bank Hipoteczny	0·98	1·03	1·00
Bank Małopolski	1·13	1·18	1·15
Ziemski Bank Kredyt.			
Powszechny Bank Kredyt.			
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV			
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	7·00	7·25	7·10
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	w złotych żądano	w złotych Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·50	0·55	0·55—0·50
„Impex"			
„Pharma" (B. Jawornicki)	1·27	1·32	1·30
T. H. Bracia Kolniccy			
„Polski Glob"	0·20	0·25	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	0·20	0·23	„ex" kupon
Zieleniewski I—IVem.	13·75	14·50	14·40-13·80
H.Cegielski, Poznan I-IX	0·80	0·85	0·84—0·82
Warsz. Parowozy I—III em.	0·84	0·53	0·50
Automotor			
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0·78	0·83	0·82—0·80
„Pocisk"	1·30	1·40	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	25·00	25·50	25·50-25·00
Siersza	6·75	7·10	7·00—6·90
Tepege I—IV	2·75	3·25	3·10—2·85
Polska Nafta	0·80	0·85	0·83—0·82
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	0·70	0·80	0·80—0·70
Oikos	5·50	5.60	
Pezet			
Strug	2·15	2·25	2·25—2·20
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	6·00	6·50	6·50—6·00
„Krakus" I—VI em.	1·25	1·50	1·35—1.30
Fabr. cukru w Chodorowie	5·75	6.10	6·05—5·86
Porcelana Ćmielów	1·00	1.20	1·10—1·05
Elektr. Siersza I—IV em.	0·52	0·55	
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	0·95	1·00	
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Waluty: Dolar 5.19—5.18 i pół, Frank francuski (za 100) 33.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.19—5.19 i pół, Londyn 22.78, Zurych (za 100) 92.80—93, Paryż (za 100) 33.55—33.65, Praga (za 100) 15.25—15.30, Wiedeń (za 100.000) 7.39.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 5 maja (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, 5'18, sprzedaż 5'20, kupno 5'16, frank złoty —, pożyczka złota 8, bony złotowe 0'75, miljonówka 0'50, pożyczka dolarowa 3'15.

Czeki: Belgja 27'77 i pół, sprzedaż 27'91, kupno 27'64, Holandja —, Londyn 22'95, 22'70, sprzedaż 22'87, kupno 22'59, Nowy York 5'18 i pół, 5'18, sprzedaż 5'20, kupno 5'16, Paryż 33'50, 33'42 i pół, sprzedaż 33'59, kupno 33'26, Praga 15'27 i pół, sprzedaż 15'35, kupno 15'20, Szwajcarja 92'55, sprzedaż 93'01, kupna 92'09, Wiedeń 7'31 i pół, sprzedaż 7'35, kupno 7'28, Włochy 23'25, sprzedaż 23'37, kupno 23'13, Sztokholm 136'68, 137'36, 136.

Najście policji niemieckiej na delegację sowiecką w Berlinie

PIERWSZE DONIESIENIE

Berlin (PAT). W sobotę po południu znaczny oddział policji otoczył budynek rosyjskiego przedstawicielstwa handlowego i przeprowadził **ścisłą rewizję** we wszystkich biurach. Dyrekcja policji berlińskiej komunikuje, że powodem rewizji było to, że w budynku rosyjskiego przedstawicielstwa handlowego ukrył się ścigany przez policję komunistą, którego nie znaleziono. Dyrekcja policji uważa, że w tym wypadku nie została naruszona eksterytorjalność, jednakże sowieckie poselstwo było innego zdania i interwenjowało w tej sprawie w ministerstwie spraw zagranicznych. Rewizja trwała prawie 2 godziny. W rosyjskich kołach w Berlinie przeprowadzenie tej rewizji komentowane jest **z wielkiem oburzeniem.**

JAK PRZEDSTAWIAJĄ ZAJŚCIE SOWIETY

Berlin (PAT). Sowiecka ambasada w Berlinie ogłosiła o zajściu następujący komunikat: Dnia 3 maja o godzinie 12 w południe policja niemiecka wtargnęła w znacznej liczbie do eksterytorjalnego budynku reprezentacji handlowej przy Lindenstrasse. Biura zostały obsadzone, zaś personal wpędzony w podwórze. Biurka i szafy zostały siłą otwarte przy użyciu bagnetów i przeszukane. Nawet kierownicy misji handlowej, należący do korpusu dyplomatycznego, zostali potraktowani **w brutalny sposób** i ograniczono ich wolność osobistą. Jednemu z nich odebrano legitymację dyplomatyczną. Kilku urzędników misji zostało **czynnie znieważonych.** Policja aresztowała kilku urzędników misji i odstawiła ich **w kajdankach** do prezydjum policji. Całą tą akcją kierował radca rządu Weiss. Postępowanie policji było **niezwykle brutalne.** Mimo, że ambasador rosyjski poczynił energiczne przedstawienia u rządu niemieckiego oraz mimo, że minister spraw wewnętrznych uznał nielegalność takiego postępowania policji i obiecał natychmiast wstrzymać akcję policji, rewizja odbywała się dalej do godziny 6'20. Ambasada rosyjska uważa takie postępowanie za **niesłychane naruszenie prawa eksterytorjalności** oraz zwyczajów dyplomatycznych i międzynarodowych. Ambasador rosyjski zarządził natychmiastowe zamknięcie budynku reprezentacji handlowej i wstrzymanie jej czynności do czasu decyzji rządu sowieckiego w tej sprawie. Ambasador rosyjski wyjeżdża bezpośrednio do Moskwy.

CO MÓWI RZĄD NIEMIECKI

Berlin (PAT). Rząd niemiecki przesłał delegacji sowieckiej notę, w której w następujący sposób przedstawia zajście: Dwaj funkcjonarjusze policji wirtemberskiej otrzymali nakaz odstawienia będącego w areszcie śledczym niejakiego Bosenhardta ze Sztutgartu do Starogardu drogą na Berlin. Skutkiem opóźnienia się pociągu funkcjonarjusze policyjni zmuszeni byli zatrzymać się w Berlinie. Postanowili oni udać się z więźniem na posiłek. Bosenhardt zaproponował im udać się do kawiarni przy Lindenstrasse. Funkcjonarjusze policji nie wiedzieli, że tam mieści się budynek delegacji sowieckiej. Gdy weszli z Bosenhardtem do budynku delegacj, Bosenhardt zawołał: „Jestem członkiem misji, a policja wirtemberska odstawia mnie do Starogardu". Po tych słowach Bosenhardt znikł w głębi, a policjanci, którzy chcieli pobiec za nim, zostali zatrzymani przemocą przez członków misji sowieckiej, poczem odstawiono ich do gabinetu dyrektora, gdzie ich zamknięto. W jakiś czas potem po zapisaniu ich nazwisk wypuszczono ich.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych?

Berlin (PAT). Wiadomość o zajściu w domu sowieckiej delegacji handlowej rozeszła się po mieście koło godziny 7 wieczór, budząc powszechną sensację. Poseł sowiecki Krestenskij miał **wyjechać z Berlina.** Wobec tego ujawnia się możliwość **zerwania stosunków dyplomatycznych między Rosją a Niemcami.** Byłoby to wydarzenie największej wagi, które wpłynęłoby **na ogólną konstelację Europy.** W zakresie polityki wewnętrznej Niemiec to energiczne wystąpienie rządu będzie wyzyskane w akcji wyborczej celem pozyskania głosów dla stronnictw narodowych.

SZCZEGÓŁY ZAJŚCIA

Berlin (PAT). Dzienniki podają szczegóły zajścia w gmachu misji sowieckiej handlowej: Z nowych szczegółów zanotować należy, że policja zabrała papiery znalezione w biurkach wyższych urzędników delegacji sowieckiej. W czasie rewizji aresztowano kierownika delegacji Starkowa i szefa personalnego, ale obu potem wypuszczono. Ze strony sowieckiej upatrują w tym incydencie pogwałcenie traktatu zawartego w Rapallo. Pisma wskazują, że delegacja sowiecka zajmuje ogromny budynek i zatrudnia 700 funkcjonarjuszów. W chwili rewizji w biurze było tam zebranych dużo interesentów, co utrudniało poszukiwania policji. Radca policji Weiss, który kierował rewizją, jest szefem berlińskiej policji politycznej. Wczorajsza wiadomość o natychmiastowym wyjeździe Krestinskiego okazała się **przedwczesna;** wyjeżdża on w poniedziałek. Wyjazd opóźniony został nie z powodu chęci załagodzenia konfliktu, lecz z przyczyn technicznych. Dzienniki wstrzymują się od komentarzy co do ewentualnych skutków zajścia.

RZĄD NIEMIECKI USPRAWIEDLIWIA SIĘ

Berlin (PAT). Sprawa zatargu o misję handlową zdaje się przechodzić w stadjum **spokojniejsze.** Słychać, że rząd niemiecki ma zamiar przesłać nową notę, w której wyrazi **ubolewanie** z powodu zajścia. „Vossische Ztg." wyraża żal z powodu wypadków, wnoszących rozdźwięk w dotychczasowe stosunki niemiecko-rosyjskie oraz wyraża nadzieję, że przy dobrej woli uda się zajście załagodzić.

ŻĄDANIA SOWIETÓW

Berlin (PAT). Pisma donoszą, że poselstwo sowieckie wystosowało do ministerstwa spraw zagranicznych dwie noty protestujące przeciwko rewizji w gmachu delegacji handlowej. Noty te żądają natychmiastowego zadośćuczynienia, od którego uzależnione są dalsze stosunki dobre między obu państwami. Jedna z not stwierdza, że policjanci zabronili kierownikowi delegacji skomunikowania się telefonicznie z poselstwem sowieckiem i wyrwali mu gwałtem z ręki słuchawkę telefoniczną. Następnie nota stwierdza że policja wyrwała siłą zamki z biurek i że przeglądnęła tam wszystkie papiery zwłaszcza niemające nic wspólnego ze sprawą zbiegłego więźnia. Były to papiery, które odnoszą się do koncesji w Rosji. Pisma potwierdzają wiadomość, że w związku z tem zajściem **Krestenski ma zamiar wyjechać z Berlina.**

WYJAZD POSŁA SOWIECKIEGO

Berlin (PAT). Poselstwo sowieckie komunikuje oficjalnie, że **Krestenskij opuścił Berlin** wczoraj o godzinie 6 wieczorem.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 6 maja.

O KOMUNIZM

Przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw 5 młodym robotnikom żydowskim, oskarżonym o zdradę główną.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Markus Samuel, praktykant kuśnierski, lat 20, Zugmunt Matzner, monter, lat 22, Samuel Sperling, uczeń blacharski, lat 18, Szaja Kinderman, czeladnik krawiecki, lat 22, oraz Józef Drucker, handlarz, lat 22.

Wedle aktu oskarżenia wszyscy wyżej wymienieni w drugiej połowie roku 1923 w Krakowie oraz w większych miastach prowincjonalnych, jak Tarnów, Rzeszów i Chrzanów, zorganizowali jako przywódcy, tajne związki komunistyczne i biorąc w nich czynny udział, nakłaniali i zjednywali innych do przystąpienia do tejże organizacji, przyczem propagowano zasady wywrotowe komunistyczne, a w szczególności rewolucyjną walkę przeciw obecnemu ustrojowi państwa, a to celem prowadzenia ustroju i rządu rad robotniczych. Czyn ten sttnowi zbrodnię zdrady głównej z § 58 b) c) u. k.

Rozprawie przewodniczy sso. Pawlik, wotują sso. Kraus i Lizak, oskarża prokurator Sozański, bronią Samuela adw. Dr. Heski, Matznera Dr. Aleksandrowicz, Sperlinga Dr. Schreiber, Kindermana Dr. Schuldenfrei, Druckera Dr. Feiner. Jako znawca sądowy dla języka żydowskiego zasiada dyrektor szkoły wydziałowej Spitzer.

Całą wczorajszą rozprawę zajęło przesłuchanie Kindermana, który do winy się nie przyznał. W czasie przesłuchania znawca sądowy p. Spitzer tłumaczył korespondencje i druki żydowskie, zakwestionowane podczas rewizji u obwinionego.

Dziś nastąpi przesłuchanie dalszych oskarżonych. Rozprawa rozpisana jest na 4 dni.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ I MĘŻÓW ZAUFANIA odbędzie się we środę 7 maja o godz. 6'30 wieczór, w Związku Stow. Robotn. przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Na zebranie to proszeni są następujące towarzyszki i towarzysze: Dr. Müllerowa, Aleksandrowiczówna, Zifferowa, Luronowa, Kłapówna, Wasilewska, Kowalikówna, Dr. Rosenzweigowa, Chojnacka, Schiffówna, Jasińska, Wołkowska, Dobrusiówna, Rogowska, Hellakowa, Twardowski, Korgolówna, Jelonek, Klink, Szymańska, Czakówna, Zofja Towpaszówna i Rendlówna. Uprasza się wymienionych powyżej o punktualne przybycie.

Sekretarjat Wydziału Rady Rob i Tow. Przyjaciół Dzieci.

PODGÓRSKIE KOŁO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH zwołuje na dzień 16 maja br. godz. 16 w Podgórzu przy ul. Tarnowskiej 7 walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) wybór nowego zarządu, 4) wnioski. Obecność członków konieczna.

„CHŁOPSKA PRAWDA", organ chłopski PPS, można nabyć w biurze Związku zawodowego robotników rolnych, codziennie od godz. 11—1 w południe i tamże można zamawiać prenumeratę.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY: Adamus Ithaca Ameryka 48 dolarów = 448,320.000 mk.

Przegląd społeczny

—o—

ZAPOWIEDŹ NOWEJ WALKI W GÓRNICTWIE

W ubiegłą środę rozpoczęły się rokowania w górnośląskim przemyśle górniczym w sprawie nowych warunków płacy, przedłożonych przez przedsiębiorców. W rokowaniach tych Centralny Związek górników nie bierze udziału, wychodząc z założenia, iż warunki te wogóle nie nadają się do pertraktacji. Pertraktują związki żółte. W Zagłębiu dąbrowskiem przemysłowcy również wypowiedzieli umowę, stawiając robotnikom warunki nie do przyjęcia. Pertraktacje w Zagłębiu rozpoczęły się w poniedziałek 5 bm.

STRAJK NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU.

W sprawie sytuacji strajkowej w górnośląskich kopalniach niemieckich donoszą, iż we wszystkich kopalniach z wyjątkiem jednej kopalni praca została **zupełnie przerwana.** Roboty konieczne dla ochrony kopalni są dokonywane, natomiast w hutach żelaznych praca odbywa się w całej pełni.

REGULACJA PŁAC W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Na posiedzeniu komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego, ustalono wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od drugiego tygodnia listopada 1923 do 28 kwietnia 1924 o 770.152 procent, a wzrost drożyzny artykułów odzieżowych o 538.199 procent. Ponieważ 75 proc. poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25 proc. poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost wynosi 712.163 proc. Zniżka drożyzny w stosunku do poprzedniego obliczenia wynosi 0.029 proc., zatem pobory robotników naftowych za I. połowę kwietnia 1924 ustala się:

Borysław: I. kat. 8,398.000, II. kat. 6,562.000, III. kat. 4,516.000.

Krosno: I. kat. 8,138.000, II. kat. 6,294.000, III. kat. 4,240.000.

Bitków: I. kat. 8,138.000, II. kat. 6,294.000, III. kat. 3,777.000 marek.

Stróże i furmani za 2 godzin pracy pobierają płacę szychtową II. kategorji.

Ryczałty półmiesięczne dla wszystkich Zagłębi: I. kat. 18,363.000, II. kat. 11,013.000, III. kat. 10,493.000, IV. kat. 3,939.000 mk.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kategorji.

Rafinerje: Dodatek do III. kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 861.000 mk. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 568 tysięcy mk. na dniówkę.

Podstawą do obliczenia są ceny i płace, ustalone 16 listopada 1923 r.

Relutum węglowe: Wysokość relutum węglowego ustala się dla Zagłębia Borysław 9,500.000 mk..

Krosno i Dziedzice 7,600.000 mk., Bitków 9,500.000 mk. za 100 kg. Relutum za naftę ustala się na 500 tysięcy mk. za 1 litr.

WYBORY DO KASY CHORYCH W ŁODZI

Wynik wyborów z grona ubezpieczonych jest następujący: lista Nr. 3 (NPR) 18,454, lista Nr. 9 (blok pracowników) 825, lista Nr. 10 (Poale Sjon) 1378, lista Nr. 1 (niemiecka partja pracy) 5224, lista Nr. 15 (Bund) 1831, lista Nr. 16 (ch. d.) 3408, **lista Nr. 19 (PPS) 13417,** lista Nr. 21 (endecy) 1719. Pozostałe listy otrzymały ilości głosów n , od dzielnika, wynoszącego 775 głosów i wskutek tego mandatu nie otrzymają. Przy podziale przez dzielnik wyborczy lista Nr. 3 uzyskała 23 mandaty, lista Nr. 9 — 1 mandat, lista Nr. 10 — 1 mandat, lista Nr. 11 — 7 mandatów, lista Nr. 15 — 2 mandaty, Nr. 16 — 4 mandaty, **Nr. 19 (PPS) — 18 mandatów,** Nr. 21 — 2 mandaty.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE SODY „SOLVAY" W BORKU FAŁĘCKIM

W d. 2 bm. odbyła się konferencja między dyrekcją powyższej fabryki a przedstawicielami Związku robotników przemysłu chemicznego oraz sekretarzem tow. Strojnym przy współudziale tow. posła Żuławskiego, na której po dłuższych pertraktacjach przyszło do wspólnego porozumienia dzięki rozumnemu stanowisku dyrekcji. Dyrekcja bowiem uwzględniła wysunięte przez posła Żuławskiego postulaty, przyjmując wszystkich robotników z powrotem do pracy. Robotnicy zrozumieją teraz, że tylko w silnej organizacji i solidarności mogą wytrwać w walce i obronić swe prawa.

W IMIĘ PRAWDY

Od organizacji robotników budowlanych otrzymujemy następujące pismo:

W „Nowej Reformie" z dnia 23 kwietnia w artykule wstępnym pod tytułem „Najwyższy czas na reformę gospodarczą", autor pod pseudonimem Roba stara się wmówić w czytelników, że przedłużenie czasu pracy byłoby błogosławieństwem dla reformy gospodarczej. Dalej autor powołując się na normę waszyngtońską, radzi przedłużyć czas pracy na 9--10 godzin, a nawet i do 11 jak zrobiły Niemcy. Zatem autor pragnie, by polskiemu robotnikowi nałożono napowrót dwunastogodzinne jarzmo pracy na kark. Specjalnie p. Roba uczepił się przemysłu budowlanego i twierdzi, że płaca murarza w Warszawie za godzinę wynosi przeciętnie 2 miljony czyli około 380 miljonów miesięcznie, ale zato przed wojną kładł na godzinę 450 cegieł, a obecnie kładzie tylko 200. Ustęp ten kończy słowami: „Oto dlaczego się w Polsce nie buduje!"

Otóż gdyby murarz miał położyć 450 cegieł na gdzinę, to koźlarz, który z reguły nosi cegłę na akord, nie byłby w stanie jednemu murarzowi nastarczyć, a koźlarz zawsze nosi cegłę najwyżej dla 5 murarzy do wysokości pierwszego piętra. Gdyby koźlarz brał na stołek 30 cegieł o wadze 135 klg., licząc że na wyniesienie jednego stołka cegły zużyje 5 minut czasu (co jest niemożliwe), to dla wyniesienia 450 cegieł musiałby wynieść 15 stołków czyli 15×5 minut jest 75 minut. A więc za 75 minut, a nie za godzinę, wyniósłby koźlarz 450 cegieł którą musi murarz od koźlarza zabrać i ułożyć, by miał miejsce dla siebie do pracy. Z tego wypada, że za 7 kwadransy koźlarz z murarzem naszykują cegły, których nie wyrobi murarz. Licząc, że każda cegła waży 4 i pół klg., to 450 cegieł będzie ważyło 2.025 klg. Gdyby przy murze na jednem rusztowaniu pracowało 10 murarzy, to w godzinie musieliby mieć według obliczenia p. Roba 4.500 cegieł o wadze 22.050 klg. czyli około 18 fur cegły. Gdy do tego ciężaru dołożymy 5 skrzynek na wapno, a każda mieści 5 szafli wapna o wadze 250 klg. czyli 5×250=1.250 klg., więc ciężar cegły z wapnem wyniesie razem 23.300 klg. Gdy dołożymy przeciętny ciężar jednego murarza 70 klg., to ciężar 10 murarzy wyniesie 700 klg., zatem ogólny ciężar wyniesie 24.000 klg. Pod taki ciężar musianoby zbudować żelbetonowe rusztowanie.

Według p. Roba, murarz powinien dziennie wyrobić 3.600 cegieł czyli na minutę na zebrać od koźlarza 7 cegieł, nalać pod nie wapno i posadzić. Tymczasem inżynier Władysław Skwarczyński w podręczniku budowlanym w zeszycie III na stronie 386 pod 10 pisze: Jeden murarz wymuruje dziennie od 500—600 cegieł, gdy mur jest gruby i bez otworów, 400—500 gdy mur ma więcej naroży i otworów, a 250 do 300 gdy mur ma liczne otwory, łuki i odsady, niezależnie mniejwięcej od wielkości formatu cegły. A więc nie 3.600 cegieł na dzień formatu cegły. A więc nie 3.600 cegieł na dzień murarz wyrabia, ale tyle, ile warunki pracy i solidnej roboty wymagają.



Spółdzielnia Spożyw. Pracowników Kolejowych „Solidarność" w Krakowie

zawiadamia swoich członków, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się dnia 13 maja 1924 r. o godz. 18-ej w lokalu Związku Stowarzyszeń Robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, w sali głównej 2 piętro

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu oraz rachunków za rok 1923.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4. Sprawozdanie z lustracji. 707
5. Wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
6. Oznaczenie użycia czystej nadwyżki.
7. Oznaczenie najwyższych zobowiązań Spółdzielni.
8. Zmiana statutu i uchwalenie udziału w Zł.
9. Uzupełniający wybór Zarządu i Rady Nadzorczej oraz zastępców.
10. Wybór delegatów na zjazd Spółdzielni Związkowej.
11. Wnioski Zarządu.
12. Wnioski i interpelacje członków.

Wstęp na salę wolny tylko dla członków z pełnym udziałem t. j. Mk. 4.500.000, za okazaniem legitymacji.

Zarząd:

Wójcik Józef. Lukas Jan.

Pieniążek Franciszek.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).